

Na powitanie 1 Maja

W wielu zakładach dodatkowa produkcja

Tradycyjnym zwyczajem załogi różnych zakładów pracy podejmują zobowiązania, by przez zwiększoną produkcję i obniżenie kosztów uczcić święto klasy robotniczej 1 Maja.

Pracownicy **Obornickiej Fabryki Mebli** wykonują dodatkową partię mebli o wartości 7 mln zł. Na blisko 320 000 zł opiewać ma dodatkowa produkcja w **Jarocińskiej Fabryce Mebli**, która — jak wiadomo — eksportuje większość swych wyrobów do różnych krajów. Niezależnie od tego pracownicy ci wykonają w czynie prace przy porządkowaniu zakładu i budowie basenu kąpielowego w Jarocinie.

Pomyślnie realizują już swe zobowiązania 1-majowe pracownicy „**Stomila**”. Rezultatem postanowień ma tu być produkcja wartości 4,5 mln. zł, obniżenie wskaźnika braków i odpadów oraz poprawienie jakości wyrobów, przepracowanie blisko 23 000 godzin przy porządkowaniu zakładu, budowie parku na Malcie i klubo-kawiarni.

Dodatkowa produkcja i różne prace, szacowane na blisko 2,2 mln. zł, to czyn załogi **Elektrowni w Koninie**. Najważniejsze będzie skrócenie kapitalnego remontu turbiny i kotła o 6 dni, co umożliwi uzyskanie dodatkowej energii szacowanej na blisko 1,4 mln. zł. Pracownicy z oddziału kotłowego zaoszczędzą z kolei 320 000 zł, m. in. dzięki obniżeniu zużycia 35 000 kg stali przy przebudowie podajników transporterowych.

Elektrownie w Poznaniu, Szczecinie i Pomorzanach dostarczą dodatkową ilość energii, dzięki skróceniu remontów przez załogę Zakładu Remontowego Energetyki w Poznaniu. Pracownicy z tego Zakładu zaoszczędzą w ten spo-

sób przeszło 7700 roboczogodzin.

Meldunki o podejmowaniu 1-majowych zobowiązań napływają w dalszym ciągu. (b)

XXII sesja WRN

Gospodarka Wielkopolski w roku 1964

Na ostatniej w obecnej kadencji, XXII sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, która odbyła się we wtorek 13 bm. w Poznaniu, dokonano obrachunku i oceny realizacji planu gospodarczego i budżetu województwa poznańskiego za 1964 rok.

Obradom przewodniczył radny **Tadeusz Kowalski**, referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący WKPG — radny **Witold Hempowicz**.

Zdaniem sprawozdawcy, wyniki ubiegłego roku w przemyśle uśrednionym — zarówno kluczowym, jak i terytorialnym — można uznać za pomyślne. Plan centralny i terytorialny łącznie, został wykonany we wszystkich podstawowych wskaźnikach. Dynamika wzrostu była wyższa niż zakładano w planie — osiągnięto przekroczenie o 9,5 procent.

Dodatkowa masa towarowa, wyprodukowana na rynek dzięki przekroczeniu planów, ma wartość 99 mln. zł. Plan usług przemysłowych dla ludności zrealizowano w 106 procentach, a nieprzemysłowych w 143 procentach. Zadania w tej dziedzinie zostały również przekroczone przez przedsiębiorstwa handlowe, przez zakłady zaplecza technicznego



Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
środa, 14. IV. 1965

Cena 59 gr
Nr 88 [6585]

dla rolnictwa i gospodarkę komunalną. Obroty rzemiosła osiągnęły wartość 895 milionów złotych, ale zmalała niestety liczba zakładów rzemieślniczych o 130 (w tym 46 na wsi), podniosła się natomiast liczba uczniów rzemieślniczych o 606 osób, co należy zaliczyć do zjawisk nader pożądaných.

Plan produkcji eksportowej województwa został zrealizowany w 125 procentach. Wartość produkcji rolnictwa wielkopolskiego wyniosła w roku ubiegłym 25,5 mld. zł. Plony zbóż z 1 ha w gospodarce całkowitej ukształtowały się ostatecznie na poziomie 18 kwintali, ziemniaków 176 kwintali i buraków cukrowych 308 kwintali. W strukturze zasiewów zaznaczył się lekki wzrost upraw zbożowych, obejmując 54,5 procent arealu gruntów ornych.

Jeśli chodzi o finanse naszego województwa, to dochody budżetowe osiągnięto w wysokości 4 925 mln. zł, a wydatkowane ogółem 4 732 mln. zł. Z czystej nadwyżki postanowiono pokryć niedobory budżetowe Gniezna, Pily i Ostrowa w sumie 6,5 mln. zł.

Po wysłuchaniu uwag delegata NIK — Tadeusza Tomaszewskiego, który podał do wiadomości, że kontrola ujawniła szereg uchybień organizacyjnych (między innymi w Zjednoczeniu Budownictwa Rolniczego, gdzie z przewidzianych do budowy na I kwartał br. 227 obiektów — inwestorzy dostarczyli wykonawcom za ledwie 35 gotowych dokumentacji i tylko 42 zezwolenia na budowę), sprawozdanie Prezydium przyjęto jednomyślnie.

Podjęto też uchwałę o ochronie pszczoł przed chorobami i zatruciem środkami chemicznymi.

Na zakończenie obrad przewodniczący Wielkopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — prof. dr **Zdzisław Kaczmarski** złożył radnym, członkom komisji i Prezydium

serdeczne podziękowanie za ich ofiarną pracę i czteroletni wysiłek włożony w dzieło rozwoju Ziemi Wielkopolskiej. (kj)

List studentów UAM do Wł. Gomułki

Na swoim kolejnym plenarnym posiedzeniu w dniu 12 bm. Rada Uczelniana ZSP Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, jako organ reprezentujący ponad czterotysięczną rzeszę studentów największej wyższej uczelni Poznania, wyśtawiała list do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, gorąco popierający podpisany w dniu 8 kwietnia br. układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR.

W liście czytamy m.in.:

„W obliczu osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, układ ten nabiera szczególnego znaczenia dla nas studiujących, dla całego szkolnictwa wyższego i nauki polskiej. Układ jest ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy nie chcą się pogodzić z postanowieniami Układu Poczdamskiego, którzy rozszcza sobie pretensje do naszych rdzennie polskich ziem zachodnich i północnych, jest gwarantem spokoju i bezpieczeństwa, nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, jest olbrzymim wkładem w utrzymaniu pokoju w Europie i na całym świecie”. (ad)

Dyplomatyczne wizyty

12 kwietnia min. spraw zagranicznych Danii, Hans Per Haekkerup, przyjął ambasadora PRL w Kopenhadze — Romualda Poleszczuka, który przekazał mu zaproszenie min. spraw zagranicznych — Adama Rapackiego do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce i przeprowadzenia politycznych rozmów. Wizyta min. Haekkerupa odbędzie się w dniach od 2 do 5 września br. (PAP)

W połowie czerwca br. przybędzie do Warszawy, na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL wiceminister spraw zagranicznych Norwegii, Jens Boyesen, celem odbycia rozmów, które będą dalszą kontynuacją wymiany zdań między rządem PRL a rządem Norwegii na tematy bezpieczeństwa europejskiego. (PAP)

Dziennikarze austriaccy zwiedzili Polskę

Na zaproszenie Departamentu Prasy i Informacji MSZ, bawiła w Polsce grupa dziennikarzy austriackich.

Dziennikarze złożyli wizytę ministrowi kultury i sztuki, L. Motyce, przeprowadził rozmowy w MSZ oraz z działaczami kultury i przedstawicielami prasy polskiej. Goście zwiedzili: Warszawę, Kraków, Katowice i Wrocław, zapoznając się z rozwojem naszego kraju, a zwłaszcza z osiągnięciami w dziedzinie kultury. (PAP)

Powiatowe i dzielnicowe konferencje przedwyborcze PZPR

Trwa kampania wyborcza. Obecnie na powiatowych i dzielnicowych konferencjach PZPR wybiera się kandydatów na radnych szczebla wojewódzkiego i powiatowego (w Poznaniu ich odpowiednikiem jest rada miejska i rady dzielnicowe).

Konferencje dokonują podsumowania osiągnięć danej jednostki administracyjnej w ciągu 4 lat minionej kadencji, omawiają najistotniejsze aktualne problemy i ustalają założenia programów wyborczych, których realizacja zajmuje się nowo wybrane ciała przedstawicielskie. Wczoraj w Poznaniu obradowały konferencje PZPR w dzielnicach: Jeżyce, Grunwald, Stare Miasto i Wilda, a na terenie województwa w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Ostrowie.

We wtorek obradowała, z udziałem 140 delegatów, Przedwyborcza Konferencja Powiatowa PZPR w Koninie. Obecnie byli m. in.: zastępca przewodniczącego Prez. WRN **Stanisław Cozas** oraz starszy instruktor Wydziału Organizacyjnego KC PZPR **Henryk Kawecki**. Referat o aktualnych zadaniach powiatowej organizacji partyjnej w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych wygłosił członek Egzekutywy KW PZPR i I sekretarz KP partii w Koninie **Kazimierz Lamprycht**. Mówca ukazał rozległy obraz przemian, jakie dokonały się w czasie

ubiegłej kadencji Sejmu i rad narodowych w Polsce, zatrzymując się dłużej na przykładzie powiatu konińskiego. W latach 1961—64 ziemia konińska przeżyła okres dalszego rozwoju i rozkwitu gospodarczo-społecznego.

W rzeczywistości, gospodarskiej dyskusji mówiono m. in. o problemach wzmożonej aktywności organizacji partyjnych w okresie kampanii wyborczej. Biejący, zawierający ambitne plany rozwojowe, program wyborczy Frontu Jedności Narodu powinien być spopularyzowany wśród najszerzszych rzesz partyjnych i bezpartyjnych ludzi pracy. Na moment ten zwrócił również uwagę, zabierając głos w dyskusji, **Stanisław Cozas**, który m. in. wyzerpując o charakterystyce sytuacji ekonomicznej Wielkopolski. Konferencja dokonała wyboru 6 kandydatów z pow. konińskiego na radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej z ramienia PZPR, wśród nich m. in. **Stanisława Cozas**, zastępcę przewodniczącego Prez. WRN. Wybrano także 40 kandydatów na radnych do Powiatowej Rady Narodowej w Koninie. (zet)

Okręgowe konferencje ZSL desygnowały kandydatów na posłów

W ostatnich dniach (m. in. wczoraj) odbyły się w pięciu okręgach wyborczych Wielkopolski konferencje okręgowe Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Celem ich było przedyskutowanie czteroletnich osiągnięć poszczególnych powiatów oraz ustalenie i desygnowanie kandydatów na posłów z ramienia ZSL. Na wspólne z PZPR i SD listy wyborcze Frontu Jedności Narodu, zorganizowani ludowcy zgłosili 10 swoich działaczy, którzy kandydować będą w okręgach: gnieźnieńskim, szamotulskim, kaliskim, ostrowskim i leszczyńskim.

Na konferencji okręgowej w Gnieźnie został wysunięty jako kandydat ZSL na posła — **Antoni Fronc**, rolnik z Witkowa, znany działacz społeczny członek WK i wiceprezes Powiatowego Komitetu ZSL. W okręgu Szamotuły wysunięto dwie kandydatury: prezesa Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych — inż. **Tomasza Malinowskiego** i agromoma gromadzkiego z Kaźmierza — **Władysława Galke**. W okręgu Kalisz kandydować będą: prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL — **Józef Wroniak** i członek Naczelnego Komitetu ZSL — **Marian Kubiś**.

W okręgu Ostrowo, po ożywionych obradach uczestników konferencji przedwyborczej, delegaci wysunęli na posłów z tego okręgu: sekretarza Naczelnego Komitetu ZSL — **Sylwestra Leczykiewicza**, gospodynię wiejską z Janisławic (pow. Ostrowo) — **Pelagie Dolatę** i młodego rolnika **Wacława Jagodzińskiego** z Lutogiewa (pow. Krotoszyn). W okręgu Leszno kandydować będą: członek Naczelnego Komitetu, prezes Centralnego Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych — **Tadeusz Ilczuk** i przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Izbicach (pow. Rawicz) — **Bronisław Lufy**.

W poniedziałek rozpoczęły się również powiatowe konferencje przedwyborcze ZSL, na których podsumowuje się czteroletni dorobek wsi i ustala kandydatury ludowców na radnych wojewódzkich. Konferencje takie odbyły się w powiatach: gnieźnieńskim, konińskim, wrzesińskim, ślępeckim, wągrowieckim i średzkim.

Dalsze konferencje powiatowe ZSL odbędą się dziś, jutro i pojutrze. Do piątku poznamy więc wszystkich 34 kandydatów na radnych wojewódzkich z ramienia ZSL, którzy ubiegać się będą o mandaty w poszczególnych powiatach. (kj)

Kandydaci SD do rad narodowych

Przygotowania wyborcze Stronnictwa Demokratycznego przebiegają zgodnie ze stałymi, tutowo określonymi porządkami we wszystkich powiatach i miastach województwa poznańskiego. Koła powiatowe komitety oceniły pracę radnych w ubiegłej kadencji i obecnie na plenach przedwyborczych wysuwają kandydatów Stronnictwa na radnych powiatowych i miejskich rad narodowych.

Inauguracja akcji wyborczej Stronnictwa w woj. poznańskim było Plenum Wojewódzkiego Komitetu SD, które 28 marca wysunęło kandydatów do Sejmu PRL oraz wybrało piętnastu działaczy SD jako kandydatów na miejscowe mandaty i pozamandatowe listy Frontu Jedności Narodu do Wojewódzkiej Rady Narodowej w poszczególnych okręgach wyborczych. Do 11 kwietnia br. wysunięto kandydatów do powiatowych i miejskich rad narodowych w 25 powiatach i miastach sta-

nowiących powiaty. W zebraniach plenarnych powiatowych komitetów Stronnictwa, które dokonały wyboru, brali udział członkowie Wojewódzkiego Komitetu i czołowi działacze Stronnictwa.

Gospodarcza troska o rozwój powiatów i miast, o postęp w gospodarce i szybki wzrost usług rzemieślniczych i w każdej dziedzinie stanowiła treść ożywionych dyskusji opartych o wyniki prognozy programów wyborczych starej i nowej kadencji rad narodowych.

Ostatnim zebraniem plenarnym odbytym w gorącym okresie przygotowań wyborczych i wyboru najlepszych działaczy do organów przedstawicielskich rad narodowych było Plenum Miejskiego i Powiatowego Komitetu SD w Poznaniu 12 kwietnia br. Plenum wybrało 106 kandydatów na radnych wszystkich szczebli rad narodowych Poznania, dzielnic i powiatu poznańskiego. (na)

Rewelacyjna hipoteza uczonych radzieckich

Czy poza naszą planetą żyją rozumne istoty?

Agencja TASS nadała rewelacyjną informację, która wzbudziła olbrzymie zainteresowanie na świecie. Powtórzyły ją wszystkie wielkie agencje informacyjne, nadając sprawie rozgłosu.

Otóż astronomowie moskiewscy oświadczyli, iż sygnały radiowe odbierane z jednego z kosmicznych obiektów wysyłane są być może przez rozumne istoty należące do wysokorozwiniętej cywilizacji. Pracownicy Astronomicznego Instytutu im. Sztternberga sądzą, iż udało im się zdobyć, być może, pierwsze dowody, że „nie jesteśmy sami we wszechświecie”.

Chodzi o zadziwiające źródło sygnałów radiowych figuruje w katalogu pod nazwą STA-102.

Właśnie w związku z tym radziecki radioastronom Kardaszew wystąpił przed rokiem z hipotezą, iż źródło to jest pochodzenia sztucznego. Wezwał on uczonych całego świata, aby dokładniej badali STA-102, niż inne obiekty wszechświata. Już wówczas wskazał on, że jeśli to źródło rzeczywiście nie zostało stworzone przez przyrodę, lecz jest tworem istot rozumnych, to powinno być bardzo niewielkich rozmiarów. Ostatnie obserwacje astronomów angielskiego obserwatorium Jodrell Ban dowiodły, że nadajnik STA-102 jest nadwyżką mały, mniejszy od każdego ze znanych we wszechświecie źródeł promieniowania elektrycznego. Zgodnie z hipotezą Kardaszewa strumień promieniowania radioelektrycznego płynący z STA-102 powinien periodycznie zmieniać się. Ta hipoteza również potwierdziła się!

W ciągu kilku ostatnich miesięcy radioastronom Szołomicki odkrył, że ze źródła płynie strumień fal radiowych, który raz słabnie, a raz potęguje się. Te „migotania” powtarzają się regularnie, co każde 100 dni. Dotychczas nikt i nigdzie nie odkrył źródła promieniowania radioelektrycznego w Kosmosie, które to słabnie, to wzmacnia się jak światło latarni morskiej. Już samo to zjawisko specjalści ocenili jako wybitne odkrycie. (PAP)

Zamach na prezydenta Nigru

Z Niameju (stolica Republiki Nigru) donoszą, że we wtorek rano dokonano w meście zamachu na prezydenta Nigru — Hamai Diori. Zamachowiec rzucił granat w kierunku grupy wyższych urzędników, wśród których znajdował się prezydent Diori. Wybuch granatu zabił 7-letnie dziecko i ranił kilka osób w meście. Prezydent Diori wyszedł z zamachu bez szwanku.

Zamachowiec został aresztowany. (PAP)

Drugi syn rodziny Bykowskich

Agencja TASS podaje, że 12 kwietnia br. — w Dniu Kosmonautyki — żona kosmonauty radzieckiego ppłk. Walerego Bykowskiego — Walentyna Bykowska powiła drugiego syna.

Matka i syn czują się dobrze. (PAP)

Piracki atak na DRW

Agencja France Presse donosi z Sajgonu, że 7 południa wietnamskich myśliwców bombardujących dokonało we wtorek po południu nowego nalotu na terytorium DRW w odległości około 90 km na północ od 17 równoleżnika.

Pirackie samoloty atakowały most w odległości 20 km na północny zachód od miasta Dong Hoi.

Sukcesy partyzantów

Z Sajgonu donoszą, że partyzanci południowo-wietnamscy ostrzelali z moździerzy w nocy z poniedziałku na wtorek obóz żołnierzy sił rządowych i amerykańskich doradców wojskowych w mieście Quang Tri, w północnej części południowego Wietnamu. Ranni zostali dwaj żołnierze amerykańscy oraz jeden południowo-wietnamski.

W tej samej okolicy partyzanci przeprowadzili w poniedziałek atak na dwa pododdziały wojsk rządowych. W toku walki siły rządowe straciły 30 zabitych i rannych. (PAP)

Pierwszy numer „Forum”

Ukazał się już w sprzedaży pierwszy numer tygodnika „Forum” — przeglądu prasy światowej.

W zamieszczonym w numerze artykule redakcyjnym czytamy m.in.: „Rozpoczynamy próbę przekazywania polskiej opinii publicznej zakrojonego na szeroką skalę przeglądu prasy światowej w tekście, fotografii i grafice politycznej. Naszym celem jest objęcie, w miarę możliwości, pełnego wachlarza zagadnień wspólczesnej areny międzynarodowej dla odzwierciedlenia jej obrazu z polskiej perspektywy.

„Pragniemy poprzez przedruk różnych artykułów, dokumentów i opinii ukazywać obraz sytuacji międzynarodowej w jej rozwoju. Pragniemy szerzej zapoznać czytelników zwłaszcza z tymi materiałami, które mogą być szczególnie interesujące z naszego polskiego punktu widzenia...”

W CIEŚCIE
PRZED 20 LATY

SOBOTA, 14 KWIETNIA 1945 R

● Depesza na czołowej stronie donosi: „Prezydent USA — Franklin D. Roosevelt nie żyje”. I dalej kolejna informacja, że 33 prezydent Stanów Zjednoczonych został wiceprezydent Truman. W związku z zgonem F. D. Roosevelta z całego świata napływają do Białego Domu depesze kondolencyjne. Ich treść świadczy o popularności zmarłego na wszystkich kontynentach. Depesze przysłał m.in. premier Wielkiej Brytanii W. Churchill, gen. de Gaulle.

● Informacje z poszczególnych frontów mówią o sukcesach na wszystkich odcinkach. Między innymi wojska sprzymierzonych wkroczyły do Brandenburgii, podał się Weimar, plonie Bremen.

● Związek Radziecki podpisał umowę o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy z Jugosławią.

● Jedną z notatek głosi, że Poznań otrzyma państwowy orkiestrę symfoniczną. Starania o to czyni Wydział Kultury i Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim.

● Polskie Radio w Poznaniu zapowiedziało cykl reportażu o bestialstwach niemieckich. Będą to audycje opracowane przez współpracownika „Głosu” — red. A. Wietrzykowskiego.

● Odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym ponownie wybrano prezydentem Poznania inż. F. Maciejewskiego. (c)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Miroslaw Idzorek.

Polski ruch pokoju potępia agresję USA w Wietnamie

Pod przewodnictwem Józefa Ozgi-Michalskiego odbyło się we wtorek w Warszawie posiedzenie rozszerzonego prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju.

Wiceprzewodniczący OKP, J. Ozga-Michalski, poinformował zebranych o przebiegu wizyty delegacji działaczy Polskiego Ruchu Pokoju w ZSRR. Delegacja zapoznała się z

działalnością radzieckiego ruchu na rzecz obrony pokoju i przeprowadziła rozmowy na temat dalszej współpracy.

Z-ca sekretarza OKP — Elżbieta Kolankowska, przedstawiła najbliższe zamierzenia Komitetu, podejmowane wspólnie z innymi organizacjami społecznymi z okazji zbliżającej się XX rocznicy zakończenia II wojny światowej i zwycięstwa nad faszyzmem oraz przygotowania polskiego ruchu pokoju do Kongresu w Helsinkach.

Prezydium OKP postanowiło w związku ze światowym kongresem, zwołać w czerwcu br. do Warszawy krajową konferencję Polskiego Ruchu Pokoju.

Uczestnicy posiedzenia przyjęli oświadczenie, w którym wita się z zadowoleniem zawarciem nowego Układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską i ZSRR. Oświadczenie stwierdza, że stale zacieśniająca się braterska przyjaźń i współpraca między oboma państwami i narodami, stanowiąc doniosły wkład do sprawy bezpieczeństwa i pokoju w Europie oraz wyraża pełne poparcie dla państw Układu, służącego najwzajemniejszemu interesom obu narodów i dziełu pokoju na świecie.

W dyskusji działacze Polskiego Ruchu Pokoju poruszyli szereg problemów, wypowiadając się m.in. w sprawie żywotnie dziś interesującej opinii publicznej — amerykańskiej agresji w Wietnamie, stanowiącej poważne zagrożenie dla pokoju światowego.

Uczestnicy obrad podjęli rezolucję, w której m.in. czytamy:

Opinia publiczna całego świata potępia agresję USA w Wietnamie. Powszechne oburzenie wywołują coraz to nowe fakty masakrowania ludności cywilnej, używanie gazów, napalmu i fosforu. W toku tej barbarzyńskiej wojny palone są szkoły i szpitale, tracą życie kobiety i dzieci, zamieniane są w popioły pola, które przez długie lata nie wydadzą nowych plonów.

Stany Zjednoczone, podejmując jawną agresję przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu, zagrożą pokojowi w całym tym rejonie i na całym świecie.

Wobec amerykańskiej agresji w Wietnamie, nie może pozostać obojętny nikt, komu droga jest sprawa pokoju i wolności narodów. Żądanie położenia kresu agresji, wysuwane jest w świecie z rosnącą siłą.

Polski Ruch Pokoju zdecydował nie potępiać brutalną agresję USA

w Wietnamie, która stwarza poważne zagrożenie dla pokoju światowego. Polscy bojownicy o pokój, wyrażają gorącą solidarność i poparcie dla sprawiedliwej walki narodu wietnamskiego o wolność, niezawisłość, o pokój. PAP

Proces oprawców oświęcimskich

Poniedziałkowe, już 149 z kolei, posiedzenie Sądu Przysięgłych we Frankfurcie nad Menem, rozstrzygające sprawę przeciwko członkom załogi obozu oświęcimskiego, okazało się ponownie „czarnym dniem” dla oskarżonego lekarza SS, dr. Lucasa.

Zeznając w tym dniu dwie Holenderki, były więźniarki Oświęcimia, poważnie go obciążały, stwierdzając, że — widziały to na własne oczy — selekcionował on więźniów, kierując wielu z nich na śmierć do komór gazowych Brzezinki.

Wiosenne prace polowe w pełnym toku

Gdy na wschodzie i północy kraju siewy zbóż trwają na dobre, to w pozostałych rejonach dobiegają już one końca. Obecnie rozpoczęto sadzenie ziemniaków, a także siew buraków cukrowych.

Na Lubelszczyźnie siewy naberają tempa. W kampanii pracuje 3.360 ciągników. Z wyjątkiem owsa — dostarczo no pełne planowane ilości zbóż jarych na reprodukcję. Nadal natomiast brakuje nasion roślin pastewnych, zwłaszcza peluszek i mieszanek strączkowych.

Drobny, ciepły deszcz, jaki przeszedł w poniedziałek w woj. katowickim — ożywił ożymizny, które dobrze się rozwijają.

W niektórych miejscowościach powiatów Zawiercie i Myszków rozpoczęto sadzenie wczesnych ziemniaków.

PGR-y wielkopolskie w analogicznym okresie roku ubiegłego (do 1 kwietnia) zasiały dopiero ok. 430 ha owsa i około 200 ha grochu. W tym roku siewy grochu, pszenicy jarej i owsa dobiegają już końca. PGR-y zasiały też 1100 ha buraków cukrowych i rozpoczęły sadzenie ziemniaków.

Premier Pompidou rekordzistą Francji?

W środę upływa trzy lata od chwili, gdy premier Georges Pompidou znalazł się na czele rządu francuskiego. Ponieważ nie zano sił bynajmniej na kryzys gabinetowy, pobije on prawdopodobnie rekord długowieczności rządów ustanowionej przez swego poprzednika Michela Debre wynikiem trzech lat trzech miesięcy i trzech dni.

Za czasów kadencji prezydenta generała de Gaulle'a Francja miała dotychczas dwóch premierów. W okresie prezydentury Vincenta Auriola zmieniło się 13 premierów, a za czasów kolejnego i ostatniego prezydenta IV Republiki, Renego Coty — 8.

PAP

„Koziołki”

7 — 11 — 21 — 32 — 45 — dod. 42

W 413 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 11 kwietnia 1965 r., nie stwierdzono wygranej I i II stopnia. Kwota, przeznaczona na wygrane I i II stopnia, została rozdzielona, zgodnie z § 25 ust. 1 i 2. Kwota na wygrane I stopnia w następnych grach obecnie wynosi 400.000 zł.

Stwierdzono: 58 „czwórek” po 2.486 zł; 60 „trójek premiovanych” po 154 zł; 1.887 „trójek” po 54 zł; 1.269 „dwójek premiovanych” po 25 zł; 22.835 „dwójek” po 5 — zł.

Zgodnie z § 45 Regulaminu PGL „Koziołki”, podane wysokości mogą ulec zmianie, na skutek wniesionych reklamacji.

Wygrane z 4 trafieniami wypłaca PKO w Poznaniu od 20 IV 1965 r. Pozostałe wygrane wypłacają kolektury w Poznaniu od 14 IV 1965 r., a na terenie województwa od 16 IV 1965 r.

Przypominamy, że w „Koziołkach” znów dodatkowo na kwiecień 108 nagród, w tym samochód produkcji jugosłowiańskiej „Zastava” oraz premie pieniężne. Skończą się w wielkiej szansy i złoż zaraz kupony.

Losowanie 414 gry odbędzie się w dniu 19 IV 1965 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12.

Dzień Kosmonautyki

Żyjemy w wieku zdobywania wszechświata

Okolo 6 tys. mieszkańców Moskwy wzięło udział w kremlońskim Pałacu Zjazdów w uroczystości poświęconej tradycyjnemu Dniowi Kosmonautyki.

W uroczystości wzięło także udział 11 lotników — kosmonautów oraz wielu uczonych, jak również konstruktorów radzieckich statków kosmicznych.

Prezes Akademii Nauk ZSRR, Mstisław Kiełdysz, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż obecnie nie ulega już wątpliwości, że człowiek może dokonywać trwających dłuższy czas lotów kosmicznych oraz odbywać podróże międzyplanetarne.

Upłynęło zaledwie 7 i pół roku — powiedział M. Kiełdysz — od wprowadzenia na orbitę w Związku Radzieckim pierwszego sztucznego satelity Ziemi. Od tego czasu nauka radziecka odniosła niemało sukcesów w dziedzinie opanowania przestrzeni kosmicznej.

Wprowadzono na orbitę szeregi statków kosmicznych znaczących rozmiarów, sfotografowano niewidzialną z Ziemi stronę Księżyca, a w dniu 12 kwietnia 1961 roku obywatel radziecki Jurij Gagarin dokonał pierwszego w dziejach ludzkości lotu kosmicznego. Skonstruowanie statków typu „Woschod” stało się nowym krokiem w kierunku szybkiego rozwoju techniki kosmicznej. Te wielomiejscowe statki kosmiczne otwierają nowe możliwości w zakresie manewrowania i sterowania w przestrzeni kosmicznej. Są one wyposażone w różne systemy orientacji i dają kosmonautom możliwość lądowania na Ziemi przy użyciu ręcznego systemu sterowania.

Mówiąc o najbliższych perspektywach w dziedzinie opanowywania przestrzeni kosmicznej, M. Kiełdysz zaznaczył, że w niedalekiej przyszłości będą skonstruowane laboratoria — sputniki, z pokładu których uczeni i specjaliści będą przeprowadzać badania z zakresu astronomii, fizyki, geofizyki i biologii kosmicznej. Krążące po orbitach stacje międzyplanetarne będą służyły jako odskocznie do dalszych lotów w kierunku Księżyca i planet.

Dłatego też — powiedział M. Kiełdysz — wiek dwudziesty można nazwać „wiekiem zdobywania szerokiego przestrzeni wszechświata”.

Następnie przemawiał kosmonauta, W. Komarow.

Ostatnie loty radzieckich statków kosmicznych nazwał on „naukowymi wyprawami w przestrzeń kosmiczną” oraz wyraził przekonanie, że loty w kierunku Księżyca i planet układu słonecznego będą dokonywane nie przez pojedynczych kosmonautów, lecz przez całe ich grupy.

Na uroczystości zabierali również głos A. Leonow — pierwszy człowiek, który przeleciał nad Ziemią około 5 tys. km, znajdując się poza statkiem kosmicznym — oraz dowódca statku „Woschod-2” Paweł Bielajew.

P. Bielajew kończąc swe przemówienie oświadczył:

— My lotnicy — kosmonauci radzieccy przyłączamy się do głosu protestu narodów ZSRR, które potępiają zdecydowanie agresywną politykę Stanów Zjednoczonych w Wietnamie. (PAP)

Zbrodniarz wojenny montuje sieć łazystowskiej organizacji

Dzienniki amerykańskie donoszą, że do Republiki Południowej Afryki przybył b pułkownik SS i szef straży przybocznej Hitlera — Otto Skorzeny. Mieszka on obecnie stale w Hiszpanii i przyjechał do Afryki Południowej jako przedstawiciel kilku hiszpańskich koncernów przemysłowych.

Jak wiadomo, kilka krajów europejskich domaga się od rządu hiszpańskiego wydania O. Skorzenego jako zbrodniarza wojennego — dotychczas bezskutecznie.

Obecnie O. Skorzeny stoi na czele organizacji neofaszystowskiej i zajmuje się montowaniem międzynarodowej sieci tej organizacji. Republika Południowej Afryki jest tylko jednym z licznych terenów jego działalności.

Komisja Rozbrojeniowa wznawia działalność

Sekretarz generalny ONZ U Thant, postanowił zwołać na dzień 21 kwietnia komisję rozbrojeniową ONZ. Komisja wznawia pracę na wniosek Związku Radzieckiego. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguj. Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łącz. wszystkich działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. M-6

Amerykański major o partyzantach Vietcongu

„Chcielibyśmy mieć takie wojska po naszej stronie ...”

„Chcecie przyjemnie spędzić Wielkanocne Święta? Zamiast tradycyjnych wycieczek do Grecji czy Włoch, jedźcie do Sajgonu. Gwarantujemy spokój! Wojna toczy się tylko w dżungli.”

Takie reklamy Południowo-Wietnamskiej Agencji Turystycznej ukazały się niedawno na łamach prasy wielu krajów zachodnich. W toku błyskawicznie rozwijających się wydarzeń na Półwyspie Indochińskim, rychło utraciły one aktualność. W Sajgonie nikt już nie może gwarantować spokoju, nie tylko w Święta Wielkanocne...

CO NOC W CENTRUM STOLICY

Wczorajem, w centrum Sajgonu kipi jeszcze „słodkie życie”. Od czasu wypędzenia asetycznej pani Nhu, szwagierki Diema, która wprowadziła zakaz zabaw publicznych, kabaretów i bary są znów otwarte do późnej nocy i amerykańscy żołnierze z korpusu ekspedycyjnego twistują tam zapamiętane wespół z sajgońskimi „call-girls”, które nie lepiej się czują w wydekolowanych sukniach, aniżeli w zalecanych swego czasu przez pani Nhu, białych fartuszkach z czerwonym krzyżem.

Ale dźwięki muzyki jazzowej raz po raz zagłusza strzelanina. Miastem wstrząsała wybuchy, na lotnisku, gdzie stacjonuje korpus ekspedycyjny helikopterów amerykańskich, ogłasza się alarm. Na jutro rano, korespondenci prasy zagranicznej, nie czekając na poranną salatkę pomarańczową, biegną na dachy swych hoteli, aby zobaczyć przez lornetki, czy stoi jeszcze antena stacji radiowej, obsługującej lotnisko. Wojna toczy się nie tylko w dżungli.

ONI WIEDZA, O CO WALCZA

Gdy wybucha kanonada, amerykańscy oficerowie w Sajgonie natychmiast orientują się, kto strzela. Wojska rządowe strzelają gęsto i bezładnie. „Po co mają zalać amunicją — powiedział z nutą sarkazmu jeden z amerykańskich „doradców” — wiedzą przecież, że zaraz dostarczymy im nowe zapasy”. Partyzanci strzelają oszczędnie. Nie mają wiele amunicji. Wbrew temu, co mówi się w amerykańskich kołach rządowych o dostawach broni z Chin, nawet sami Amerykanie przyznają, że powstanie w 80 proc. zaopatrują się w broń zdobytą.

Żołnierze wojsk rządowych otrzymują z USA konserwy z ananasów, w wolnych chwilach oglądają

występy tancerek, sprowadzonych specjalnie z Hollywood, a gdy dostaną się do niewoli, traktowani są według zasad prawa międzynarodowego.

Partyzanci odżywają się tylko tym, co z narażeniem życia donoszą im kobiety z wywołanych wiosek, w niewoli, czeka ich pewna śmierć, członkowie ich rodzin w miejscowościach, zajętych przez wojska rządowe, poddawani są najbardziej bestialskim torturom (w niektórych okęgach żołnierze armii wyzwoleniczej celowo rozpowszechniają pogłoski o „porwaniu” ich przez partyzantów, aby w ten sposób uchronić najbliższych przed represjami).

W tych warunkach nieustannego napięcia, niepewności, wyrzecz, lęku o los najbliższych, portrafil w sercu dżungli zainstalować koszar i fabryki broni, magazyny i poligony ćwiczebne, a także urzędy i szkoły, zorganizowali państwo, funkcjonujące sprawniej, niż podległy ciągłym zmianom sajgoński aparat rządowy.

Potrzeba, ta twarda nauczycielka życia, natchnęła partyzantów, prawdziwie zarodziejską pomyślnością: z nylonowych spadochronów amerykańskich robią maty, służące do maskowania obozów, z opon samochodowych fabrykują gumowe sandały, wielce użyteczne na mokrym terenie dżungli, nawet flakoniki po perfumach, znalezione w amerykańskich składach, przydają im się do wyrobu lampek oliwnych, którymi oświetlają sobie drogę podczas nocnych marszów.

„Chcielibyśmy mieć takie wojska po naszej stronie”. Te słowa majora amerykańskiego, wypowiedziane w rozmowie z korespondentem prasy wojennej, Karnowem, dają najlepszą świadectwo partyzantom i zarazem wydobywają cały sens walki, która się toczy w Południowym Wietnamie. Każdy z walczących broni ziemi, na której się urodził, i z którą się zroził, swej rodziną, przyjaciół, sąsiadów, pola ryżowego i szkoły.

Tego właśnie bronił młody student sajgoński, który dokonał próby zamachu na ambasadora USA i z tą świadomością poniósł śmierć, poddany uprzednio nieludzkim torturom. „A co mam napisać matkom amerykańskim, gdy zawiadamią je o śmierci synów? — zastanawiał się wspomniany już major — że zginęli w obronie tego kraju przeciwko komunizmowi? Ale przecież niezmierznie trudno jest bronić narodu, który wcale takiej obroby nie chce”.

Oprac.: M. Jawornicka. (API)

Przybieł na rynek nie dokończony nawet qolenia, ze śladami mydła na twarzy. Wita jednak wybaczców nie tylko słowami. Od dawna już miejscowe podziemie przygółowywało powitalny prezent dla pierwszego oddziału radzieckiego, który wkroczy do Wągrowca. Stanowią go dane o umocnieniach niemieckich, trojskowie zbierane przez tych, którzy zostali przymuszeni do ich tworzenia.

*

Oznacza to, iż każdej chwili mogą przypuścić atak na miasto. Porywy mroźnego wiatru. raz po raz potęgujące mylące odgłosy, wywołują niepotrzebny alarm. Lecz droga na wschód — jeszcze oświetlona blaskiem księżycowej pełni — wciąż jest pusta. Kiedy więc wreszcie nadjeżdża ona wolno, dopiero około drugiej, samotny transporter opancerzony, żołnierze niemieccy wyraźnie nie wytrzymują nerwowo. Bija długimi seriami ze wszystkich luf bez efektu. Tyle tylko, że zdradzali już rozmieszczenie swych stanowisk. Radziecka grupa zwiadowcza — spełniwszy swe zadanie — wycofuje się. Jej dowódca, szef służby zwiadowczej 219 Brygady kapitan Rozkow, ustępuje teraz pierwszeństwa działającemu w szpicy batalionowi czołgów Bohatera Związku Radzieckiego kapitana Kiltzenki.

Jeszcze 19 stycznia — w dniu wyzwolenia Łodzi — dowódca 8 armii gwardii generał Czujkow otrzymał dyrektywę dowództwa Frontu, w myśl której główne siły jego armii miały teraz kontynuować natarcie w tempie 25—30 kilometrów na dobę, osiągnąć poznańską rubież umocnień przeciwnika do dnia 26 stycznia.

Jednak 20 stycznia (zaledwie jednostki czujkowskich korpusów ruszyły spod Łodzi w kierunku Koła i Konina), nadszedł nowy rozkaz:

„W związku z poważnym rozciągnięciem sztyków bojowych i tyłów, wprowadzić do planów dalszego natarcia poprawki, zmniejszając po przekroczeniu rzeki Warty, następne marszruty dziennie o 5—8 kilometrów tak, by rubież wyznaczona w dyrektywie (...) z 19. I. 1945 r. osiągnąć głównymi siłami nie 26. I. 45 r., lecz 28. I. 45 r.”

Sztab I Frontu Białoruskiego, odpowiedzialny za harmonijny, wykluczający w maksymalnym stopniu ewentualne niespodzianki, przebieg operacji (a więc m. in. za nadążanie w ślad za jednost-

kami pierwszego rzutu reszły sił oraz kolumn zaopatrzeniowych) chciał w ten sposób zapobiec oderwaniu się wojsk zrępowania uderzeniowego od tyłów. Obawiano się, iż jeśli już poza plecami jednostek zrępowania uderzeniowego, zaangażowanych w pościgowych działaniach na zachód, powstanie pułka, będą się w nią ewentualnie mogły wderać odwody nieprzyjacielskie.

Dziś wprawdzie owe obawy mogą wydawać się nadmierne. Trzeba jednak pamiętać, że wówczas, kiedy szybki (można nawet śmiało powiedzieć: rzeczywiście błyskawiczny) rozwój wydarzeń na froncie, utrudniał także Dowództwu Radzieckiemu dokładne ustalanie aktualnych danych o hitlerowskim przeciwniku, stanie rozmieszczenia jego sił, jego zamiarach — trzeba było uwzględnić w planach operacyjnych wszelką ewentualność.

Generałowi Czujkowowi wskazywało — być może dlatego, że przekonywał się naocześnie jak dalece postąpił już rozkład niemieckiego systemu obronnego — nowe dyrektywy wydawały się nieporozumieniem. Wojska jego armii kontynuowały działania pomyślnie, w pełnym porządku i gotowości bojowej. Tylko też utrzymując dotychczasowe tempo swego pochodu, mogłyby należeć współdziałać z torującymi im trasy jednostkami pancernymi katukowców. Był więc zdania, że raczej należy — wykorzystując dotychczasowe sukcesy i rozproszenie sił przeciwnika — natarć jeszcze szybciej. Jeśli się nawet da — aż do samego Berlina. A ponieważ obawiał się, że wprowadzenie poprawek do rozkazów jakie wydał już swym jednostkom nacierającym na Poznań mogłoby tylko zakłócić sprawny przebieg ich działań, spowodować chaos, postanowił utrzymać w mocy dotychczasowe harmonogramy.

21 stycznia główne siły 8 armii gwardii opanowywały już rejon pomiędzy Kolem i Koninem. Następnego dnia prowadziły pościg w stronę Wrześni. We wtorek, 23 stycznia — znowu pokonując odległość 30—35 kilometrów, a więc wypełniając praktycznie dwudniową „normę” — podchodziły pod Kostrzyn. Prawoskrzydłowy korpus generała Głazunowa był w Gnieźnie.

Podobnie szybkie tempo posiadało natarcie wojsk działającej bardziej na północ 5 armii uderzeniowej generała Berzina. 23 stycznia osiągnęły linie Gniezno—Żnin i ślad zaczęły przemieszczać się w kierunku Wągrowca, Rogoźna, Czarnkowa.

(cdn)

W dwóch kolejnych publikacjach („Głos” z 28. 3. i 6. 4. br.) przed stawiliśmy jak Sejm realizuje swe zadania ustawodawcze i kontrolne. Dziś pokażemy jak Sejm pracuje. Niejednokrotnie dają się słyszeć głosy, że na plenarnych posiedzeniach Sejmu nic się nie dzieje, projekty ustaw przechodzą zwykłe jednomyślne, dyskusje są pozabawione kontrowersyjności i jako takie są mało ciekawe. Z takich głosów rodzi się mylny pogląd, iż w Sejmie w ogóle niewiele się robi.

Prawda jest zgoła inna, nasz Sejm jest parlamentem dużo i owocnie pracującym. Z tym tylko, że jego praca nie jest szeroko widoczna albowiem realizuje się przede wszystkim w komisjach sejmowych, a także w podkomisjach. Liczby będą tu najbardziej wymowne. W minionej kadencji komisje sejmowe odbyły około 900 posiedzeń, podkomisje około 800, a nadto 180 razy odbywały się zbiorowe wyjazdy badawcze posłów w teren. Do tego należałoby dodać około 33 tysiące spotkań posłów z wyborcami oraz znacznie większą, lecz niemożliwą do uchwycenia liczbę interwencji poselskich wynikających z owych spotkań, rozmów i konferencji z władzami centralnymi i terenowymi, posiedzeń wojewódzkich zespołów poselskich, klubów poselskich. Posłowie uczestniczyli także wielokrotnie w sesjach rad narodowych różnych szczebli. Gdyby to wszystko przełożyć na godziny i podzielić przez 460 (liczba posłów w III kadencji) otrzymalibyśmy

Jak pracuje Sejm?

Komisje - kluby - dezyderaty

wyrażony liczbowo ogrom pracy poselskiej, której bynajmniej nie można mierzyć przebiegiem posiedzeń plenarnych.

To, co jest przedmiotem ich obrad zostało szczegółowo przedtem przedyskutowane w komisjach, gdzie debata bywa bardzo burzliwa. Jednakże łok debaty plenarnej, taki jak ukształtował się w praktyce budzi coraz częściej wątpliwości. Postuluje się więc, by debata plenarna miała bardziej problemowy charakter, by była konfrontacją różnych poglądów na dane zagadnienie, by stanowiła tak że forum rzeczowej i konstruktywnej krytyki rządu, co mogłoby stanowić konkretną pomoc dla niego, jak i dla Komisji Planowania. Już zresztą w minionej kadencji podjęto próby takiego ustawienia sesji plenarnej, że przypomniły choćby debaty na temat rolnictwa poprzedzoną wystąpieniem ministra Jagielskiego.

Z tym wiąże się także sprawa interpelacji poselskich, które zaczęły zanikać; było ich w III kadencji o wiele mniej niż w II. Wykształciła się bowiem forma jak gdyby zbiorowej interpelacji czyli dezyderatu. Ta forma ma za sobą pewne racje, stoi bowiem za dezyderatem autorytet całej komisji sejmowej,

a nie tylko jednego posła. Tak, tylko że interpelacja jest instytucją konstytucyjną, na interpelację rząd musi odpowiedzieć w ciągu 7 dni. Dezyderat natomiast jako instytucja zwyczajowa może zostać — choć z reguły tak się nie dzieje — zbagatelizowany. Nadto odczytanie na plenum Sejmu interpelacji poselskiej i odpowiedzi rządu mogłoby też stać się okazją do pożytecznej wymiany poglądów między Sejmem a rządem. Kwestia więc porządku obrad i treści plenarnego posiedzenia Sejmu będzie zapewne jednym z istotnych zagadnień dla Sejmu IV kadencji, który będzie prawdopodobnie mniej pracowal nad nowymi ustawami (już w III kadencji uchwalono znacznie mniej ustaw niż w II), pozostanie mu więc więcej czasu na merytoryczną debatę.

Godny pokreślenia jest fakt pogłębienia w toku minionej kadencji współdziałania w Sejmie posłów członków PZPR, ZSL SD i bezpartyjnych, w czym realizowała się także idea Frontu Jedności Narodu. Jak wiadomo, była to druga z kolei kadencja, w której działały reaktywowane kluby poselskie wymienionych ugrupowań politycznych. Ponadto posłowie bezpartyjni zorganizowali się częściowo w trzech kołach posłów katolickich („Znak”,

„Pax” i „Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne”), a w większości — w kole posłów bezpartyjnych przy Klubie Poselskim PZPR, w którego zebraniach uczestniczą i wypowiadają tam swoje opinie, nie związani oczywiście żadną dyscypliną Klubu. Ta współpraca, stała uzgadnianie stanowisk i poglądów pomiędzy klubami, pomiędzy posłami o różnych orientacjach światopoglądowych, lecz stojących na wspólnej platformie budownictwa socjalizmu — sprzyjała niewątpliwie ugruntowaniu rzeczywistej demokracji.

Choć nie ma jeszcze wypracowanego systemu współpracy Sejmu z radami narodowymi, w toku III kadencji sporo i w tej dziedzinie się zmieniło. Niejednokrotnie sprawy rad narodowych trafiały na posiedzenia komisji sejmowych. Istnieje zresztą szereg powiązań personalnych między Sejmem a radami narodowymi (poseł jest jednocześnie radnym), które sprzyjają współpracy. Podkreśla się jednak potrzebę jeszcze bardziej ścisłego powiązania pracy tych dwóch organów władzy, rozszerzenia sfery wzajemnej konsultacji i wymiany opinii. Sporo będzie miał w tej dziedzinie do zrobienia Sejm IV kadencji.

JAN SOŚNICKI

TEATR

„Horsztyński” czyli tryumf aktora

Publiczność wychodzi z przedstawienia zdezorientowana. Kurlyna spada nagle, aktorzy nie wychodzą pożegnać się, tragedia jest nie skończona, nie odegrana do końca. Widz zdezorientowany jest już w trakcie przedstawienia. Niepokoja go ciagle odsłony, rwący się tok spektaklu, narastające niejasności tekstu; niezdecydowanie Szczęsnego, niezdecydowanie Słowackiego, niezdecydowanie teatru. „Horsztyński” jest jedną z pereł polskiego romanizmu, ale perła pełna skaz; tragedia nie dopisana do końca, zaniechana, ułomna. Może Słowacki stanął tu bezradny wobec groźby melodramatycznego zakończenia, może nie mógł zdecydować się na mocniejszy akcent ideowy. Pozostawił utwór nie skończony, ale pełen szczegółowego piękna, poezji, dramatyzmu. Nie tragedie, nie dramat. Wielki scenarzysta romanizmu bliski tak Szekspirowi, jak i romanizmowi francuskiemu, zawiły, bardzo polski, pozornie tylko wyłączający literacki i poetycki, ale w gruncie rzeczy polityczny, rachunkowy — bardzo gorzki.

Dramat składa się z kilku warstw, ma kilka wątków, nie ma nawet głównego bohatera. Stylizykę ma romantyczną, chwilami bardzo już odległą, niebezpieczną i niepopularną w dzisiejszym teatrze. Jest piekielnie trudny w realizacji, nieuchwytliwy, zwiewny, raz bardzo konkretny, raz mglisty, poetycki, rozproszony. Reżyser staje w nim ciągle wobec znaków zapytania. Co zrobić ze scenami ledwie zarysowanymi, nie skończonymi, co z zakończeniem, czy zaufać romantycznej poetyczności, czy starać się oświecić, kogo wysunąć na plan pierwszy, jaki nadać kształt ideowy spektaklowi.

W poznańskiej inscenizacji akcent ideowy dramatu narzucił aktor. Przesunął on punkt ciężkości z postaci obu hrabiów Kosakowskich na tragiczną postać starego konfederata. Osłabiło to ideową wymowę tragedii Słowackiego, ale dało w efekcie wyjątkowo piękną rolę. Wirgiliusz Gryń zagrał Horsztyńskiego ze

szlachetną prostotą, wewnętrznym spokojem, umiarem. Uciekał od patosu, od ekspresji, od szerokiego gestu. Dał sylwetkę aktorsko skończoną, głęboko wzruszającą. Dla jednej sceny jego modlitwy przed rozbitym krzyżem i pożegnania ze starym sługą Świętoszem (Zbigniew Bebak) warto pójść na to przedstawienie kilkakrotnie.

Postać hamletyzującego hrabiego, rozdarłego między cieniem ojca, a rewolucją pozostała trochę jakby w cieniu. Role tę zagrał Zdzisław Wardejn — aktor, który nie umie wcielić się w rolę bez reszty, który zawsze pozostaje sobą. Ten przywilej wielkich aktorów drażni u niego wiele osób, uważają, że jest do niego za młody. Osobiście lubię ten styl gry Wardejny. Dzięki niemu Szczęśny Słowackiego był tu tak nowy, młodzieńczy i współczesny — antyromantyczny i intelektualny.

Trzeciego z bohaterów tragedii — helmana pokazał Henryk Machalica. Miał on w tej roli świetną postawę, wielkopańską butę i gest, efekowny strój i rozmach. Zabrakło mu może tylko odrobiny wnętrza. Był władczy, zbyt teatralny, zbyt demoniczny. Jest w tym przedstawieniu jeszcze jedna rola, która przykuwa uwagę widza. To Ksiński Tadeusz Wołyński. Dworski polityk i watażka, figura równie komiczna jak groźna. Wołyński zagrał go świetnie, drapieżnie, pokazując szalone ambicje, pustkę ideową i całą płaskość postaci.

Role kobiece nie wypadły w tym spektaklu równie korzystnie. Obu sarmackim Ofeliom — Amelii (Alina Horanin), a przede wszystkim Salomei (Kazimiera Noqajówna) zabrakło pełni wczucia się i wiary w romantyczny styl Słowackiego, chęci wygranania wszelkich jego alutów, niuansów psychologicznych, złożoności i niejednoznaczności. Ładny epizod miała za to Hanna Wróblówna jako Maryna.

Jeszcze o scenografii. Janusz Tartyło dał dekorację bardzo efektowną, prostą, umowną. Dwa wielkie świeczniki zapalające się raz po jednej raz po drugiej stronie sceny charakteryzowały miejsce akcji; raz dwór wielkopański, raz dom Horsztyńskiego. W ille malownicza ściana — ruina.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Horsztyński” Juliusza Słowackiego w reżyserii Jowity Piękiewicz, scenografii Janusza Tartyło, z muzyką Ryszarda Gardo. Premiera 9 kwietnia.

GRAJ
W „KOZIOŁKI”!
bo to najszcześliwsza
loteria. K2707

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNICZKĘ KUCHNI, wzgl. DIETETYCZKĘ — przyjmującą Państwowe Sanatorium Przeciugruźlicze w Kowanówku, pow. Oborniki Wlkp. Warunki do uzgodnienia na miejscu. W2656

Zarząd Spółdzielni Mleczarskiej i Wytwórni Pasz. Trzebiowych w Ryczywole Wlkp. — zatrudni natychmiast pracownika z średnim wykształceniem rolniczym na stanowisko INSTRUKTORA PORADNICTWA ŻYWIENIOWEGO. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Reflektuje się na osobę samotną. W2659

W dniu 10 kwietnia 1965 r. zmarła nasza matka, babcia i ciocia, przeżywszy lat 80, sp.

Katarzyna Sobkowiak
z domu Leitgeber

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Żegrzu.

W ciężkim smutku pogrążeni
SYNOWIE, BRATOWA I SIOSTRY
46783g

Dnia 11 kwietnia 1965 r. zmarł nasz były długoletni pracownik i nieodżałowany kolega

Mieczysław Mazurek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm. o godzinie 17 w Wągrowcu.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA
WSPÓŁPRACOWNICY
Przeds. Skupu Zwierząt Rzeźnych w Poznaniu
K2702

Praca

Czeladnik piekarski na okres przedświąteczny na trzechny. Palacza 92. 4922p

Przyjmie ucznia murarskiego. Gąsiorowskich 10 m. 19, tel. 653-92. 46637g

Zguby

Zgubiłam pieniądze w tramwaju nr 4, wysiadając przy Armii Czerwonej. Proszę o zwrot pod adresem Siostry Służebniczki Poznań, ul. Kościelna 19. 46708g

Dnia 12 kwietnia 1965 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, babcia i prababcia, sp.

Weronika Wojtysiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pogrążona
RODZINA
46667g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 kwietnia 1965 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, drogi ojciec i dziadek w wieku lat 79, sp.

Szczepan Skowroński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
46858g

Dnia 12 kwietnia 1965 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa ciocia, sp.

Józefa Szulcowa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
SIOSTRZENICA
Poznań, Dzierżyńskiego 32. 46808g

Dnia 12 kwietnia 1965 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i troskliwa matka, teściowa i babcia, sp.

Stefania Soboczyńska
uczestniczka powstania wielkopolskiego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Bielawkach w Bydgoszczy.

o czym powiadamy
w głębokim smutku pogrążeni
CORKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I RODZINA
Bydgoszcz, Poznań, Gniezno. 46795g

Dnia 12 kwietnia 1965 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 79, sp.

Helena Niemczal
z domu Zmudzńska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 11 w Głuszynie.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Daszewice, Czerleinko, Pławce. 46825g

Dnia 11 kwietnia 1965 r. zmarł długoletni pedagog Państwowej Szkoły Muzycznej w Gnieźnie

Franciszek Wrzeszczyński
odznaczony Medalem X-lecia Polski Ludowej oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym straciłmy dobrego i ofiarnego kolegę, cenionego pedagoga i świętego wychowawcę młodzieży — świetlaną pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 kwietnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej św. Krzyża w Gnieźnie.

DYREKCJA — GRONO PEDAGOGICZNE
WRAZ Z KOMITETEM RODZICIELSKIM
Państwowej Szkoły Muzycznej w Gnieźnie
46807w

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muz. i aktualn.; 8.50 Public. międzynarod.; 9 Dł. kl. I i II pt. „Prawdziwie czy nieprawdziwie”; 9.20 Konc. rozrywk.; 10 „Za siedmioma górami”; 11 Encyklopedia Pomorza Zachodniego; 11.15 „Wieść tańczy i śpiewa”; 11.35 Ork. Wal-Berga; 11.49 „Rozdanie a dziecko”; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 Dł. kl. I i II „O Kaniwie i dziwnym lekarstwie”; 13.25 „Na muzycznej pieciolinii”; 14 „Listy do Lilli Brik” — fragm. książki; 14.20 Muz. operowa; 15.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 15.30 „Mój program na antenie”; 16 Konc. żywcem; 16.35 Młodzież Kraju Rad; 17.15 Felieton Red. Społ.; 17.30 „Na wirażu”; 19 Kurs jęz. franc.; 19.15 „Świat w zwierciadle nauki”; 19.40 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 20.35 „Warszawa mojej młodości” — fragm. wspomnień M. Dąbrowskiej; 21.05 Konc. chopinowski w wyk. M. Sosińskiej; 21.50 „Odpowiedzi z różnych szuflad”; 22.20 Ork. Tanezna PR pod dyr. E. Czernego; 22.55 Poradnia Rodzina; 23.46 Mel. na dobranoc.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20 i 23.

PROGRAM II: 7.50 Piosenka dnia; 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego; 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 Ze znanych operetek; 10.30 Z życia ZSRR; 11.45 Mel. rozrywk.; 13 Konc. solistów; 13.20 „Jutro odpoczniesz” — odc. pow.; 13.50 Publicystyka młodzieżowa; 14 Grajaca szafa; 14.30 Mówi Technika — „Politechnika najbliższa morzu”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.20 Mel. z opt. „Narzeczona Kozaka”; 15.30 „Tajemnice przyrody”; 17.12 Felieton pt. „Ostatnie akordy I wojny”; 17.25 Pozn. Pietnastka Radiowa; 18.45 Aud. Red. Ekonomicznej — „Poselskie obrachunki”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Słuch. „Trzy gongi”; 20 Ork. rozrywkowe; 20.30 Felieton J. Waldorffa; 22.10 Rozmowa literacka; 22.30 Międzynar. Uniwersytet Radiowy — wykład pt. „Patenty przyrody”, cz. II; 22.50 Muz. tanezna.

WIADOMOSCI: 5.33, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21 i 23.50.

TELEWIZJA: 9.25 „Drzwi stoja otworem” — fab. film jugosl. (od lat 16); 10.55 Fizyka (kl. VII); 11.25 Przerwa; 11.55 Chemia (kl. VII i VIII); 12.25 Przerwa; 16.55 Program dnia; 17 Dziennik; 17.05 „Początajmy razem” (dla dzieci); 17.25 Film z serii „Inspektor Masca” — dla dzieci; 17.30 Magazyn „Tramp”; 17.45 PKF; 17.55 Tygodnik Wiejski; 18.20 Film z serii „Przygody hrabiego Monte Christo” — pt. „Andora”; 18.45 „Medale i detale”; 19 „Czy nan bywa zdenerwowany”; 19.30 Dziennik i dobranoc; 20 Filmy amatorskie; 20.15 „Studio 63” — „Sprawa profesora Spannera”; 21.05 „Światowid”; 21.25 „Wybitni artyści”; — „Jon Pisto”; 21.40 Dziennik plus relaks; 22.05 15 lekcja jęz. rosyjskiego. Telewizja zastrzega sobie prawo do zmian.

Impas specjalistyczny?

Procedura — bo to jest chyba najwłaściwsze słowo — dostania się do lekarza, jest nadal tak utrudniona dla pacjenta, że trudno się dziwić, iż go nie zadowala. W miastach wojewódzkich zmalał ponoć (piszemy „ponoć”, bo tego nie dostrzegamy w praktyce), wskaźnik, obrazujący liczbę pacjentów, przypadających na jednego lekarza rejonowego. Na wsiach i w małych miasteczkach sytuacja wygląda nieco gorzej.

Tutaj bowiem pacjenci nie mogą skorzystać z furtki, wybieranej przez doświadczonego pacjenta miejskiego: nie mogą podyktować lekarzowi ogólnemu treści skierowania do specjalisty. Specjaliści szu kaćby — bowiem musieli w znacznej odległości od miejsca swego zamieszkania.

I my, zwykli zjadacze... pigulek, i władze służby zdrowia wiedzą o tym, że deficyt specjalistów w terenie istnieje. Brak przede wszystkim radiologów, fizjoterapeutów (zwłaszcza dziecięcych), analityków, anestezjologów, a także okulistów i laryngologów. Natomiast niepokojący w skutkach stan rzeczy składa się z wielu przyczyn. Ale najistotniejszą wśród nich jest chyba nie dość

sprzyjająca aklimatyzacji atmosfery, jaka otacza, przybywającego po studiach do wsi czy miasteczka, młodego adepta sztuki medycznej. Za to zaś winić można przede wszystkim miejscowe władze, które powinny zdawać sobie sprawę z tego, że na nich spoczywa obowiązek otoczenia życiową i konkretną opieką fachowca, potrzebnego całemu środowisku. Mieszkanie — to oczywiście, nie jest zbyt stałą gwarancją przywiązania młodego człowieka po studiach do małej miejscowości, ale jednak to jest jakaś szansa.

Drugiej przyczynie braku specjalistów trudniej zapobiec; niełatwo bowiem kierować upodobaniami studentów, a ci właśnie nie wykazują ostatecznie zainteresowania wymienionymi wyżej dziedzinami wiedzy medycznej. Cemu? Dość trudno dociec. Nie chcielibyśmy zbyt pochopnie, dopatrywać się winy w merkantryzmie słuchaczy AM.

Czy są u nas podejmowane próby wyjścia z tego impasu? Z pytaniem tym zwracamy się do kierownika wojewódzkiego Wydziału Zdrowia — dr. St. Bierni. Otóż inicjatorem jednej z takich prób było Ministerstwo Zdrowia, które w ub. roku wprowadziło zasadę odbywania obowiązkowego, 2-letniego stażu w szpitalu powiatowym. Te dwa lata, to właśnie wspomniana szansa dla miejscowych władz. Oplaci się chyba skorystanie z niej. Te dwa lata, to także okres pewnej próby dla samego stażysty. Zostaje nie zostać? Warto czy nie? Wielu zostaje. Związanych choćby tylko... węzłem małżeńskim.

Inną próbą zaradzenia złu są tzw. bodźce materialne czyli stypendia, przydzielane studentom AM przez wojewódzki Wydział Zdrowia. Rocznie otrzymuje je 26 słuchaczy Wydziału Lekarskiego, i to właśnie tych, którzy zdecydowali się specjalizować w „deficytowych” dziedzinach.

No i czas już najwyższy zakończyć definitywnie etatyzację lekarzy. Władze wojewódzkie powstały (oby wreszcie ostatecznie!) uporać się z tym zadaniem do końca br., i to przestrzegając w pełni realność etatyzacji w praktyce, przez ściśle i systematyczne kontrole. Z tym wiąże się również sprawa specjalistów w terenie. Obszar naszego województwa podzielony jest bowiem na 6 rejonów specjalizacyjnych: gnieźnieński, pilski, ostrowski, kaliski, leszczyński i koniński — który

Wojewódzki Wydział Zdrowia

Liceum im. M. Curie Skłodowskiej

Młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Wolsztynie obchodziła w tych dniach uroczystość nadania szkole nazwy naszej wielkiej rodaczki i wielkiej uczonej Marii Curie-Skłodowskiej. Na to niewątpliwie wyróżnienie młodzież wolsztyńskiej szkoły w pełni zasłużyła wynikami w nauce i pracach społecznych. Szkoła została uznana za wiodącą w naukach matematycznych i przyrodniczych. Organizacje młodzieżowe wyróżniają się osiąganymi wynikami.

Warto dodać, że w bieżącym roku mury szkolne opuści dwudziesty po wojnie, a czterdziesty od założenia uczelni rocznik maturzystów. Z okazji 20 rocznicy powojennej działalności szkoły, w czerwcu br. odbędzie się II w historii uczelni zjazd wychowanków. W planach organizacyjnych zjazdu przewiduje się również przygotowanie wystawy, która zilustruje osiągnięcia uczniów m. in. w zakresie malarstwa i rzeźby.

KRZYSZTOF ROŻEK

Usługi przede wszystkim

W tych dniach Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Dusznikach uruchomiła dwa nowe punkty usługowe. Jednym z nich to reparaacja pończoch, drugi to naprawa odbiorników radiotelewizyjnych oraz sprzętu gospodarstwa domowego.

W planach dalszych Gminna Spółdzielnia przewiduje uruchomienie mechanicznej pralni, maglowni oraz łaźni. Zakład ten zostanie otwarty jeszcze w tym roku. (mr)

Odpowiadamy

Joasia K. pow. Kalisz — Studium Nauczycielskie w Kaliszu mieści się przy ul. Zubrzyckiego 28/30, (filologia polska, matematyka z fizyką, zajęcia praktyczne i wychowanie fizyczne oraz kierunek rolniczy). (701)

Stała czytelniczka z prowincji — Podajemy adres: Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy Poznań, ul. Fredry 1, dział pracy charytatywnej. (437)

Franciszek K. Leszno — Z dużą satysfakcją przeczytaliśmy list Pana. Za słowa uznania dziękujemy. (480)

J. B. Krotoszyński — Ceratę najlepiej myć gąbką maczaną w ciepłej wodzie z mydłem, następnie spłukać czystą wodą i wycierać do sucha. (500)

J. J. Ostrowski — Tłumaczy przysięgłych mianuje Minister Sprawiedliwości na wniosek Prezesa Sądu Wojewódzkiego. Radzimy w tej sprawie zwrócić się do Prezesa Sądu w Poznaniu. (708)

Uczeń szkolny z K. — Atrament bardzo łatwo rozcieńczyć, dolewając do butelki trochę octu. (830)

Halina z Konina — Chcąc mieć białe ręce, dobrze jest raz na tydzień myć je dość długo w zwykłej mydło. (886)

Jerzy B. — Instytut Zachodni powstał w Poznaniu po drugiej wojnie światowej w lutym 1946 roku. Założycielem i dyrektorem był Zygmunt Wojciechowski, profesor historii Uniwersytetu Poznańskiego; zmarł w 1955 r. (861)

dotąd jest jeszcze w stadium organizacji. Zabezpieczenie pełnej i fachowej obsługi etatów we wszystkich tych rejonach, usprawni również specjalistyczną opiekę lekarską mieszkańcom wsi.

Na koniec sprawa, która wydaje się być rekojmią wyjścia ze „specjalistycznego impasu”. W niedalekiej już przyszłości. Oto na AM wprowadzono — nieznaną przedtem — specjalizację lekarza ogólnego. Istnieją projekty szczególnie troskliwego rozwijania tego kierunku i dawania mu pewnego priorytetu. Czymże jest bowiem lekarz ogólny — zwłaszcza w terenie? Po prostu — i okulista, i pediatra, i położnik, i „mały” chirurg. Do jego zawodowych obowiązków należą również sprawy profilaktyki, z czym wiąże się konieczność znajomości środowiska pacjenta. Powiedzmy więc: taki powinien być lekarz rejonowy. On może — choćby na razie prowizorycznie — rozwiązać niepokojący problem lekarza-specjalisty w terenie.

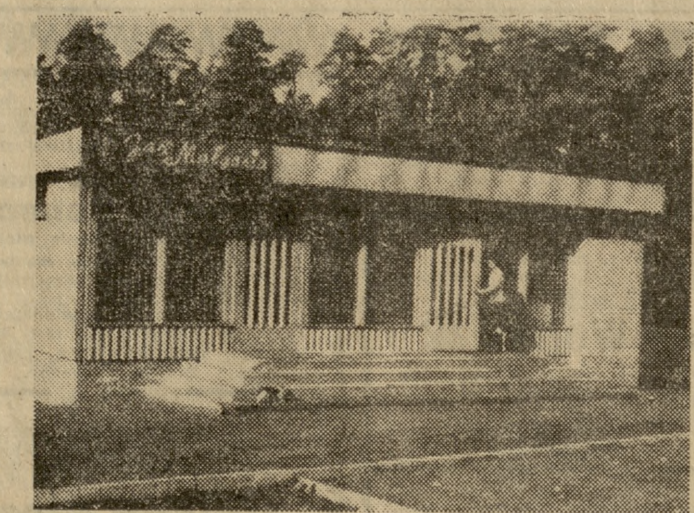
WANDA CHILA

Bilans gorzyckiej spółdzielni produkcyjnej

Spółdzielcze gospodarstwo rolne w naszym województwie kończy już obrachunki za 1964 rok. Brakuje nam jeszcze kilku sprawozdań i dlatego powstrzymujemy się na razie z uogólniającym podsumowaniem, ograniczając się do omówienia bilansu jednej z 365 spółdzielni produkcyjnych.

Rolnicy w Gorzycach (pow. Kościan) gos. jarują wspólnie na 400 hektarach gruntów użytkowych. Ze gospodarują dobrze, świadczą najlepiej następujące zestawienie: plony czterech podstawowych zbóż (żyto, pszenica, jęczmień, owies) wyniosły w ubiegłym roku po 29 kwintali z hektara (średnia wojewódzka — 18,3 q/ha), ziemniaki wydały gorzyczanom po 301 kwintali z hektara, a buraki cukrowe z 50 hektarów plantacji po 418 kwintali z ha. Przy takich zbiorach zanotowano rzecz jasna wysoką towarowość: żyta sprzedano 3 110 kwintali, pszenicy 2000 kwintali, jęczmienia 700 kwintali.

Dochód ogólny za miniony rok obliczono na trzy i pół miliona złotych. Z tej sumy na fundusz zasobowy wydzielono 390 tysięcy, na fundusz socjalno-kulturalny 100 tysięcy, zł. Za dniówkę obrachunkową wypłacono spółdzielcom po 100 zł po 4,5 kg zboża i po 6 kg ziemniaków. Na rezerwę gotówkową w banku pozostawiono 750 tysięcy, a na rezerwę materiałową 307 tysięcy zł. Rezerwy te — zdaniem spółdzielców — są potrzebne do prowadzenia i w bieżącym roku intensywniej gospodarki w obu działach produkcyjnych — roślinnej i zwierzęcej.



„Co słyszał, młody człowieku”; Oaza: „Rękopis, znaleziony w Saragossie”; Stylowe: „Bunt dziewcząt”; Syrena: „Ryczące lata” i „Liliom”; Wolność: „Dziwna dziewczyna”; Kępno: „Herbaciarnia pod Księżycem”; Kłodawa: „Królowa Krystyna”; Koło: „Hasło — Odwaga”; Koniń: „Energetyk: nieczynny”; Górniki: „Żywi i martwi” (I i II s.); Krotoszyń: „Mysz, która ryknęła”; Leszno: „Zalotnik”; Międzybóże: „Cichy współnik”; Nowy Tomyśl: „Sirzelba z Neversinje”; Oborniki: „Kandyd, czyli optymizm XX wieku”; Ostrowo: „Roma: „The Beatles”; Słonec: „Ikarus X B.”; Ostrzeszów: „Wszystko dla psów”; Piła: „Iskra: „Gejsza”; Koral: „Człowiek w ciemnych okularach”; Pleszew: „Powiatowa Lady Makbet”; Rawicz: „Wszyscy do domu”; Słupca: „Grzeszny a-

Pokrótkie z Kalisza

DZIEŃ BUDOWLANYCH

Zalogi budowlanych w Kaliszu przygotowują się do obchodu Dnia Budowlanych, który w bieżącym roku przypada 6 maja br. W Kaliskim Przedsiębiorstwie Budowlanym powołano Komitet Obchodu, do którego weszli też przedstawiciele pokrewnych zawodów. Dla uczczenia Dnia Budowlanych zalogi podejmują zobowiązania produkcyjne.

MODERNIZACJA

Cukrownia Zbierek w powiecie kaliskim wprowadza koszt 17 milionów nowoczesne maszyny. Dzięki nim zwiększy się przerób buraków cukrowych o 3000 kwintali oraz zmniejszy o 0,4 procent straty cukru. Kierownictwo i Rada Zakładowa przy Cukrowni Zbierek postanowiło w latach 1965-67 wybudować dla pracowników hotel robotniczy na 100 miejsc i blok przyzakładowy na 27 rodzin robotniczych.

W PLANIE — SZPITAL

W planie 5-letnim powstanie w Kaliszu nowy szpital 250 łóżek dla nerwowo-chorych. (K)

Wśród spółdzielców i rzemieślników

Członkowie licznych spółdzielni w Wielkopolsce wykazują dużą aktywność w zakresie wychowania fizycznego, sportu i turystyki. W imprezach uczestniczy coraz więcej pracowników spółdzielców.

Spółdzielczo-rzemieślnicza KS Posenania przygotowuje się obecnie wspólnie z Wojewódzkim Związkiem Spółdzielni Pracy, Izłą Rzemieślniczą i Wojewódzką Komisją Sportową Zrzeszenia „Start” do organizacji w dniach 1 i 2 maja br., po raz dwunasty rajdu pieszko-motorowo-samochodowego pn. „XX-lecie ziem zachodnich”.

Start uczestników odbędzie się w dwóch punktach: 30 kwietnia w Poznaniu przy ul. Fredry 7 o godz. 13 i w Wolsztynie na Rynku o godz. 15.30. Z Poznania startują uczestnicy rajdu z Poznania i tych miejscowości, z których trasa do Wolsztyna prowadzi przez Poznań. Wolsztyn jest dla rajdowców z Poznania półmetkiem, a dla pozostałych nieprzejeżdżających przez stolicę Wielkopolski miejscem startu. Dalsza trasa rajdu biegnie przez Sulechów, Świebodzin, Międzyrzecz nad Jeziorem Głębiokiem.

Turyści piesi wystartują 1 maja o godz. 11.30 ze stacji kolejowej Przytoczna.

W imprezie weźmie udział około 250-300 osób z licznych ośrodków Wielkopolski.

Posnania, dzięki pomocy Zrzeszenia Sportowego Start i Woje-

wódzkiego Związku Spółdzielni Pracy ma możliwość realizacji swych licznych zamierzeń w zakresie lepszego uprawiania wieloletniej dyscypliny sportowej i możliwości poszerzenia pod tym względem swojej działalności.

Posnania dysponuje obszerną nowoczesnie urządzoną wodną przystanią nad Wartą, z której korzystają wioślarze, kajakarze i motorowodniacy. Mają oni do swojej dyspozycji odpowiednio uzbrojone i w sprzęt zaopatrzone kryte baseny.

Żeglarski w dalszym ciągu rozbudowują nad Kierskim jeziorem w Krzyżowicach ośrodki dla sportów wodnych, przede wszystkim dla żeglarzy oraz dla członków pracowników spółdzielczości oraz ich rodzin. Oficjalne oddanie tego ośrodka, który w dalszym ciągu będzie rozbudowany, nastąpić ma z okazji 22 Lipca.

Największym przedsięwzięciem Posnania jest budowa stadionu na Szeląg nad Wartą. Jeszcze w tym sezonie część obiektów zostanie oddana do użytku m.in. dwie płyty do piłki nożnej, ręcznej, rugby, siatkówki i koszykówki. Na ukończeniu są dwa duże pawilony: dom administracyjny, salka treningowa, mieszkanie dla dozorców, magazyny itd.

Na pełne uznanie zasługuje jednak postanowienie budowy na terenie obecnego obiektu dużej sali gimnastycznej z pomieszczeniem na około 2000 widzów. W sali tej będzie można rozgrywać również mecze w piłce ręcznej. Tuż przy hali usytuowana będzie otwarta pływalnia (baseny na 50 i 25 m oraz brodzik dla dzieci), plaża, kawiarnia. Na ten cel przeznaczono już większe fundusze. Bardzo wiele prac — podobno około 50 proc. — jak nas informuje inspektor Startu — inż. Fr. Karłowicz, będzie wykonanych w czynnie społecznym.

Całkowite ukończenie obiektu planuje się za dwa lata, na uroczystości 60-lecia Posnania. (tp)

Turystyczny maratonik

W Swarzędzu zakończył się IV Zjazd Nadwarciański Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Zjazd nie był na pewno meczem, ale ponieważ trwał przez trzy kolejne niedziele (28. III, 4. IV, 11. IV) można go nazwać „maratonikiem”.

Wydało się, że cele główne imprezy: zapoznanie uczestników z atrakcyjnymi terenami okolic Swarzędza (przede wszystkim) oraz wyrobienie nawyku „dłuższych spacerów” na wiosnę, zostały osiągnięte. Około 200 osób, głównie studentów, choć nie zabrakło licealistów i młodzieży robotniczej, przemierzyło szlaki nadwarciańskie na pięciu trasach.

Uroczyste, a potem wesołe zakończenie odbyło się w Szkole Podstawowej w Swarzędzu. Niewątpliwie najbardziej podobały się skecze i piosenki Studenckiego Teatryku „Pegazik”. Oprócz quizu turystycznego, dosyć trudnego, rozbił wszystkie na przedce zorganizowany konkurs krasomowy. Przygrywał do tańca wytrwały i dobrze miejscowy zespół instrumentalny W. Majerowicza. Wszyscy uczestnicy Zjazdu otrzymali wyjątkowo ładne znaczki rajdowe.

Organizatorami całości byli: RU ZSP przy WSE, Koło Uczelniane PTTK przy WSE, DKKFIT — Stare Miasto i AZS.

Wiosenny sezon turystyczny rozpoczynał nad Wartą spotkamy się znowu za rok. (ad)

Zadania sportu wielkopolskiego w sezonie wiosenno-letnim

Wiceprzewodniczący WKKFIT Alfred Malecki wygłosił dla trenerów i instruktorów oraz działaczy naszego okręgu wykład na temat „Zadania sportu wielkopolskiego w sezonie wiosenno-letnim”. Prelekcja odbędzie się 15 bm. o godz. 20 w sali Poznańskich Ośrodków Sportu i Turystyki przy ul. Chwiałkowskiego 34. (x)

WYSTAWY

KŁUB MPK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „Górnicy polscy w Indiach” — g. 10-20;

MUZEUM HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (Odwach — Stary Rynek) — „20 lat prasy, radia i telewizji w Wielkopolsce” — g. 10-20;

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — wystawa pt. „Pamięci ofiar hitlerizmu” — g. 10-17;

MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (Mostowa 7/8) — „Sztuka starożytnego Meksyku” — g. 10-15;

ZPAP — Arsenal (Stary Rynek) — Juliusz Joniak i Jan Szauca — malarstwo — g. 10-18;

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIECICKIEGO — chirurgia, interna

(ul. Przybyszewskiego 49, telefon 612-11);

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Garbary nr 17, telefon 510-21);

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 8/9, telefon 536-21);

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chłemońskiego 20) — obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ. — tel. 09; nagłe zachorowania w domu: 544-44 i 544-45; porady lekarskie tel. 637-35;

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzielnicyńskiego 138/140, Główna 53, Staroleśka 79.